



Zmiany

06-05.g
Jarocin - lasy

na stanowisku kierowniczym w Nadleśnictwie Jarocin

► Po 23 latach nieprzerwanej pracy na stanowisku nadleśniczego Nadleśnictwa Jarocin Krzysztof Schwartz opuszcza Lasy Państwowe. Z dniem 1 lipca zastąpi go... jego dotychczasowy zastępca Janusz Gogołkiewicz.



Pamiątkowa chusta od pracowników Nadleśnictwa



Podziękowania za wieloletnią pracę Krzysztofowi Schwartzowi złożył Tomasz Markiewicz, dyrektor RDLP

Ta niecodzienna (gdyż odejście z pracy w Lasach Państwowych nastąpiło na własną prośbę, przed emeryturą) uroczystość miała miejsce 29 czerwca na terenie Ośrodka Szkółkarsko-Nasiennego w nowo wybudowanej hali produkcyjnej. Podczas wystąpienia nadleśniczy Krzysztof Schwartz dokonał podsumowania swojej wieloletniej pracy zawodowej na Ziemi Jarocińskiej. Wspólnie z załogą oraz z zaproszonymi licznie gośćmi prześledziliśmy jego dorobek zawodowy oglądając prezentację zatytułowaną „23 lata w 23 minuty”.

Uroczystość ta miała również charakter formal-

ny, ponieważ dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu, Tomasz Markiewicz, oficjalnie odwołał w tym dniu aktualnego nadleśniczego powołując tym samym na jego stanowisko Janusza Gogołkiewicza (który do tej pory pełnił funkcję z-cy nadleśniczego Nadleśnictwa Jarocin).

Nadleśniczego Krzysztofa Schwartza zapamiętamy na pewno jako osobę pracowitą, charyzmatyczną, sprawiedliwą i co najważniejsze życzliwą dla innych ludzi, po prostu - ludzką. Przez wszystkie lata swojej działalności wypracował wysoką pozycję naszej jednostki, znaną i rozpoznawaną w całym kraju.

Innowacyjność, pomysłowość, nowe rozwiązania i postęp - to słowa, które były i będą kojarzone z naszym nadleśnictwem jeszcze długie lata.

Do podziękowań za wspaniałe lata pracy włącza się cała załoga Nadleśnictwa Jarocin, niech Ci się darzy. Nie żegnamy się, ponieważ wiemy i liczymy na częste odwiedziny w biurze i na leśnych szlakach jarocińskich lasów.

Jego następcy, Januszowi Gogołkiewiczowi, życzymy jednocześnie powodzenia oraz wielu sukcesów w codziennej pracy zawodowej.

Zespół pracowników Nadleśnictwa Jarocin



Wśród osób, które przybyły na uroczystość byli min. samorządowcy, współpracownicy „Więści z Lasu” oraz członkowie rodziny



JANUSZ GOGOŁKIEWICZ



Od 1 lipca nadleśniczy Nadleśnictwa Jarocin. Ma 49 lat, jest rodowitym jarociniakiem, leśnikiem z tradycjami rodzinnymi - jego ojciec, Jan Gogołkiewicz, przez wiele lat pełnił funkcję zastępcy nadleśniczego Nadleśnictwa Jarocin. Ukończył studia na Akademii Rolniczej w Poznaniu, Wydział Leśny w latach 1987-92 oraz studium podyplomowe z zakresu hodowli lasu.

W Nadleśnictwie Jarocin pracuje od 23 lat, w tym od 9 na stanowisku zastępcy nadleśniczego. Wcześniej był inżynierem nadzoru.

Jest żonaty, ma córkę.

Do jego hobby należą podróże. Pasjonuje się także wędkarstwem, łowiectwem, muzyką i jazdą na motorze. Uprawia amatorsko piłkę nożną, uwielbia wycieczki rowerowe.



Krzysztof Schwartz

ustępujący nadleśniczy

Szanowni Czytelnicy

Życie to suma etapów. Podzielone jest na fragmenty zdeterminowane zdarzeniami przypadkowymi, jak spotkanie dwójga ludzi i powołanie nowego człowieka do istnienia. Zdeterminowane decyzjami osób, od których jesteśmy zależni, jak wybór przedszkola czy szkoły. Wreszcie przychodzi dorosłość i zaczynamy sami wybierać - tak nam się przynajmniej zdaje. Wybieramy rodzaj szkoły wyższej, firmę, w której chcemy pracować, partnerkę życiową (z niepokojem czekamy, co ona zdecyduje) lub życie samotne. Dorosłość pozwala nam wybierać. Wolny wybór, wolna wola, prawo do kształtowania swego życia według własnych pragnień, wyobrażeń to podobno wolność. Lata mijają, życie koryguje wyobrażenia, a pragnienia w większości pozostają pragnieniami. Jedno w szczególności pragnienie nie opuszcza nas do końca - być wolnym, ciągle mieć szansę wyboru! Jestem tym szczęściarzem, że taką szansę dostałem. Korzystam z niej chętnie, choć w tym wieku nie jest to takie oczywiste. Emerytura za 3 - 5 lat, odprawa emerytalna, przejście w stan spoczynku, czyli na zasłużoną emeryturę. Jednak decyduję inaczej - rozpoczynam nowy etap, odchodzę z Lasów Państwowych, odchodzę ze stanowiska i uwalniam się samodzielnie od kagańca pracy najemnej. Chcę wybierać, mogę wybierać - wybieram. Jeśli miałem ten zaszczyt, że czytaliście te krótkie, comiesięczne felietony, to serdecznie dziękuję za zainteresowanie.

AKTUALNOŚCI

Wielki spis w podkarpackich lasach

Wstępna inwentaryzacja zostanie przeprowadzona do 15 lipca na 1.800 czteroarowych powierzchniach próbnych przez ok. 30 grup ekspertów, w tym doświadczonych taksatorów, fitosocjologów i gleboznawców. Powierzchnie wytypowano na terenie nadleśnictw: Bircza, Brzozów, Dynów, Dukla, Jarosław, Kańczuga, Kofalcyce, Krasieczyn, Oleszyce i Sieniawa. (LP)

Przaśny turniej

Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie zakończył właśnie zbieranie zgłoszeń do drugiej edycji Turnieju Nalewek Leśnych, któremu w tym roku towarzyszyć będzie również Turniej Pasztetów z Dzicyzny. Celem wydarzenia jest upowszechnianie wiedzy o produktach, tradycji spożywania pasztetów z dzicyzny i tradycji produkcji nalewek, przepisach oraz recepturach przekazywanych z pokolenia na pokolenie, obecnie częściowo zapomnianych i niepraktykowanych, a posiadających niezaprzeczalne walory smakowe. Turniej odbędzie się we wrześniu. (OKL)

IUCN w Puszczy Białowiejskiej

Na zaproszenie Ministra Środowiska do Puszczy Białowiejskiej przybyła grupa ekspertów IUCN - Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody. Podczas spotkań gościom zaprezentowano stan obiektu Światowego Dziedzictwa „Białowieża Forest”, ze szczególnym uwzględnieniem ochrony zagrożonych siedlisk oraz planowanych w tym kierunku działań. Odpowiadając na zarzuty wycinki drzew w celu pozyskania surowca, dyrektor generalny Konrad Tomaszewski stwierdził: „Nie, nie i jeszcze raz nie. Na terenie Nadleśnictwa Białowieża nie jest prowadzone pozyskiwanie drewna w ramach realizacji Planu Zadań Ochronnych i Planu Urządzenia Lasu. Są ścinane tylko drzewa stwarzające zagrożenia przy drogach w ruchu publicznym”. Swoją wizję dla puszczy prezentowali ekolodzy z organizacji pozarządowych. Materiał wideo dostępny pod adresem <https://youtube/e2ny6sm-QYI>. (LP)

Wyróżnieni

Projekt „Best for biodiversity” realizowany przez Centrum Koordynacji Projektów Środowiskowych oraz projekt ochrony orlika krzykliwego przygotowany przez RDLP w Białymstoku zostały laureatami nagrody LIFE Best Awards 2015. Wyniki konkursu Komisja Europejska ogłosiła podczas gali, która odbyła się w trakcie Zielonego Tygodnia UE (największej corocznej debaty poświęconej europejskiej polityce ochrony środowiska). Więcej o projekcie przeczytasz na www.bestpractice-life.pl. (CILP)

Wnioski na zalesienia

Już po raz drugi od 1 czerwca do 1 sierpnia można składać w ARiMR wnioski o przyznanie dopłat na zalesienia w nowym PROW 2014-2020. Wsparcie jest udzielane w ramach działania „Inwestycje w rozwój obszarów leśnych i poprawę żywotności lasów”. W tym roku wprowadzono kilka zmian i - jak twierdzi agencja - ułatwień: można wnioskować o dopłaty na zalesienia nieużytków, zmieniono definicję kompleksu leśnego i zniesiono obowiązek posiadania świadectwa pochodzenia sadzonek. (11/2016 Las Polski)

Polska Nagroda Krajobrazowa

Po raz trzeci ruszył konkurs organizowany przez GDOŚ, którego celem jest nagrodzenie wzorowych inicjatyw oraz działań w zakresie zrównoważonego planowania i gospodarowania krajobrazem. Konkurs głównie skierowany jest do organów samorządowych, stowarzyszeń, organizacji pozarządowych oraz innych instytucji. Zgłoszenia będą przyjmowane do 30 listopada br. Ważnym kryterium jest to, aby zgłaszany projekt wykazywał w nim udział społeczeństwa oraz promował walory edukacyjne. (GDOŚ)

Zestawił: WoJak

Podczas wiosennych przechadzek, częściej niż w innych porach roku, możemy spotkać gady. Ta grupa zwierząt, a szczególnie węże, nigdy nie cieszyła się ludzką sympatią. Do dzisiaj, z wyjątkiem żółwi, wszystkie gady określa się jako wstrętne czy paskudne. Zawsze wiązano z nimi liczne przesady i niedorzeczne, a często przejmujące grozą zabobony. Wiele z nich było przedmiotem kultu, bohaterami licznych mitów i legend. Szczególnie węże zawsze silnie pobudzały fantazję i wyobraźnię człowieka. Jedynym tego powodem był przesadny lęk przed ich jadem. Poza magią i guślarstwem, miały zastosowanie w medycynie ludowej. Nalewki spirytusowe z węży chętnie stosowane były jako doskonały lek przeciw wielu dolegliwościom.

Gady są zwierzętami zmienno-cieplnymi. Oznacza to, że tempo ich procesów życiowych zależy od temperatury środowiska. W okresie zimy nie prowadzą aktywnego trybu życia i chowają się w ziemnych norach, wykrotach, pod stertami liści zapadają w sen zimowy. Wiosną, pod wpływem wzrastającej temperatury otoczenia, budzą się z odrętwienia i stają się coraz bardziej aktywne. W słoneczne dni poszukują miejsc, w których mogą wystawiać ciało na bezpośrednie działanie promieni słonecznych lub wygrzewać się, leżąc na rozgrzanych słońcem kamieniach, piasku czy pniach drzew. Przywierając ciałem płasko do nagrzanego podłoża wykorzystują promieniujące z niego ciepło. Właśnie przy takiej ładnej, słonecznej pogodzie najłatwiej je spotkać

podczas terenowych wędrówek.

Żółw błotny (*Emys orbicularis orbicularis*) to jedyny gatunek z rodziny żółwi ziemnowodnych występujący w Polsce. Należy do grupy naszych najrzadszych gadów. Żyje na nielicznych i rozproszonych po całym kraju stanowiskach, nad małymi zbiornikami wodnymi lub wolno płynącymi strugami, o bogatej roślinności i mulistym dnie. Lubi wygrzewać się nad wodą, jest jednak niezwykle płochliwy i zaniepokojony natychmiast się w niej chowa.

Padalec zwyczajny (*Anguis fragilis*) ma ciało wydłużone, gładkie, węzowate, o długości do 50 cm. Jest jedynym przedstawicielem beznogich jaszczurek występującym w Polsce. Prowadzi skryty tryb życia w zaroślach i lasach, gdzie zagrzebuje się w ściółce leśnej lub pod mchem. Porusza się wolno i niezgrabnie. Zjada głównie dżdżownice i nagie ślimaki. W maju rozpoczyna okres godowy. Wtedy w ciepłe i parne dni można go czasem spotkać wygrzewającego się na nasłonecznionych polankach. Dla człowieka jest absolutnie niegroźny. Z powodu węzowatego kształtu ciała bywa uważany za jadowitą zmiję i bezmyślnie tępony.

Pospolita w naszym kraju jaszczurka zwinka (*Lacerta agilis agilis*) budzi się ze snu zimowego już w marcu. Od tego czasu, w słoneczne dni można ją spotkać na silnie nasłonecznionych polankach leśnych, skrajach dróg, skarpach i zboczach. Godzinami się wygrzewa, równocześnie polując na owady. Wyszukuje nagrzaną

kamienie, odsłonięte płyty gruntu, sterty drewna, do których mocno przywiera ciałem, aby pozyskać jak najwięcej ciepła z podłoża. Jest bardzo ruchliwa i zwinna.

Najlepiej znanym wężem w Polsce jest zaskroniec zwyczajny (*Natrix natrix natrix*). Jego ciało, o długości około 70 cm, po stronie grzbietowej jest szare, brunatne lub oliwkowe. Po bokach głowy dobrze widoczne są duże plamy barwy żółtej lub żółtopomarańczowej o charakterystycznym kształcie półksiężyca. Od ich umiejscowienia pochodzi polska nazwa gatunkowa tego zwierzęcia. Zaskroniec bywa nazywany wężem wodnym. Występuje w lasach liściastych, na łąkach i mokradłach, najczęściej nad brzegami zbiorników wodnych. Doskonale pływa i nurkuje, a poluje przede wszystkim na żaby zielone. Wiosną, podczas okresu godowego, w zacisznych i dobrze nasłonecznionych miejscach, gromadzą się czasem duże ilości zaskrońców, tworząc tzw. kłębowiska. Kiedy zostanie schwytyany przez człowieka, ze specjalnych gruczołów znajdujących się w okolicy otworu odbytowego wystrzykuje silnie cuchnącą cieć.

Zaskroniec, jako wyjątkowy przedstawiciel węży, od dawna cieszył się sympatią ludzi. Mieszkańcy wsi w wielu krajach traktowali go jako współmieszkańca i uważali, że jego obecność przynosi zagrodzie szczęście. Szczególną sympatią otaczali zaskrońca dawni Litwini i Łużycanie, traktując go jak zwierzę domowe. Na Litwie traktowany był jako zwierzę

Żmija nie goni człowieka po lesie



Niezwykli goście

Czeszewo odwiedziła niezwykła grupa gości. Byli nimi artyści znani z ekranów telewizorów m.in. Ivo Orłowski, Mikołaj Krawczyk oraz Krzysztof Radziwiłł. Staraliśmy się im pokazać niezwykle piękno Czeszewskich Lasów, które jak zauważyliśmy przypadło celebrytom do gustu. Tu pozostaje nam również zachęcić Państwa do odwiedzania nie tylko w okresie wakacyjnym murów oraz ścieżek Ośrodka Edukacyjnego w Czeszewie. Chętni kontakt do nas znajdą na naszej stronie <http://www.jarocin.poznan.lasy.gov.pl/> Zapraszamy!



święte. Często wystawiano dla niego miseczkę z mlekiem, w przekonaniu, że jest to jego ulubiony przysmak.

Gniewosza plamistego (*Coronella austriaca*) można spotkać na terenie całego kraju, chociaż jest w Polsce gatunkiem rzadkim. Jest naszym najmniejszym wężem. Ma wysmukłe, delikatne ciało, o długości rzadko dochodzącej do 70 cm, o szarym lub brązowym ubarwieniu. Zarówno grzbietowa, jak i brzuszna strona ciała pokryte są ciemnymi plamkami. Po schwytaniu jest bardzo rozdrażniony i agresywny, jakby okazywał gniew. Do tego zachowania nawiązuje jego polska nazwa gatunkowa.

Jedynym wężem jadowitym żyjącym w Polsce jest żmija zygzakowata (*Vipera berus berus*). Ulubionym miejscem jej występowania

są polany leśne, podmokłe łąki w lasach, miejsca wyrębu, stopy kamieni. Długość ciała żmii dochodzi do 70 cm. Jej ubarwienie jest bardzo zmienne. Najczęściej spotykane są osobniki o szarym lub brązowym grzbiecie, na którym wzdłuż całego ciała ciągnie się czarna zygzakowata pręga. Od innych węży różni ją również to, że ma pionowe źrenice. Tak jak wszystkie gady, w ciepłe dni lubi wygrzewać się w promieniach słonecznych. Żywi się głównie gryzoniami, które najpierw uśmierca jadem, a następnie w całości połyka.

Ukąszenie żmii nie jest śmiertelne dla dorosłego, zdrowego człowieka. Skuteczna pomoc po ukąszeniu przez żmiję polega na podaniu surowicy przeciwdławowej. Na widok człowieka żmija zawsze stara się jak najszybciej oddalić i ukryć. Nigdy

nie atakuje pierwsza. Broni się wtedy, gdy zostanie nadeptana, napaśtowana lub przy próbie schwytania. W terenie zasiedlonym przez żmiję, dla ochrony przed ukąszeniem, wystarczy nosić obuwie osłaniające stopy i pozostawić napotkane węże w spokoju.

Z powodu przekonania, że żmije stanowią rzekomo wielkie zagrożenie dla ludzi, a także z braku umiejętności odróżnienia ich od innych gadów, zabijane są wszystkie spotkane w terenie węże i padalce.

Świadomość społeczeństwa powoli zmienia się pod wpływem rosnącej wiedzy przyrodniczej. Zapewne po lepszym poznaniu biologii gadów i zrozumieniu roli, jaką odgrywają w naturze, zniknie również wiele uprzedzeń i lęków przed nimi.

Wacław Adamiak

Ośrodek Edukacji Leśnej w Czeszewie przyciąga artystów



Położenie w malowniczym miejscu działa niczym magnes. Nasza kolekcja poszerzyła się o prace przestrzenne niedawnej absolwentki Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu. Dorota Zbroszko tworzy używając materiałów naturalnych: nasion, elementów roślin.

Barwi kłosa i układa je we wzory na spreparowanych wcześniej przez nią formach. Obiekty przypominają kształty zwierząt. Prace pani Doroty, nawiązujące do tradycji eksponowania trofeów, są subtelne i ekologiczne.

Poprzez lekkość wypowiedzi pobudzają wyobraźnię: przenoszą do miejsc porośniętych trawą, muśniętych wiatrem. Zapach jest ich atutem, potęguje działanie na zmysły. Wrażenia są zarazem wyrazem kultury naszym zbioru baśni i legend opowiedzianych przez artystkę. To interpretacje sposobów odczuwania świata, dróg i części życia, jakie postanowiła ukazać przed odbiorcami jej sztuki.

Kurator: Julia Kaczmarczyk-Piotrowska

CIEKAWOSTKI WOJAKA

Z ponad 600 gatunków jadowitych węży na Ziemi, zaledwie 200 z nich może wyrządzić człowiekowi krzywdę. (wg WHO). Nie znajdziemy tych przedstawicieli w polskich lasach czy na łąkach, a jedynie w ogrodach zoologicznych. Oto szóstka najbardziej zabójczych gadów, których raczej radzimy unikać, szczególnie podczas egzotycznych wycieczek i podróży:

• **efa piaskowa, korbacz pospolity /Echis carinatus/**

Zamieszkuje część Indii i Bliskiego Wschodu. Na głowie posiada znak w postaci białego krzyża, zagrzebuje się często w piasku. Jad powoduje rozkład krwi.

• **kobra królewska /Ophiophagus hannah/**

To najdłuższy jadowity wąż na świecie osiągający dł. nawet 5,7 m i wagę 9 kg. Występuje na obszarze Bangladeszu, Mjanmy, Kambodży, Indii, Indonezji, Laosu, Tajlandii, Wietnamu, zachodniej Malezji, południowych Chin i na Filipinach.

• **wąż tygrysi /Notechis scutatus/**

Zamieszkuje południową i zachodnią Australię oraz Tasmanię. Nie należy do gatunków agresywnych, aczkolwiek jest jadowity i ukąszenie może okazać się śmiertelne.

• **tajpan pustynny /Oxyuranus microlepidotus/**

Zamieszkuje pustynne tereny Australii. Ten gad jest często określany jako „zażarty wąż”, a jego ugryzienie może zabić człowieka w mniej niż godzinę. Paraliżujący jad powoduje krwotok w żyłach i tkance mięśniowej.

• **wręgowiec filipiński /Hydrophis belcheri/**

Zamieszkuje Indie. Ten wodny wąż jest jednym z najjadowitszych na świecie. Jego ugryzienie jest podobno stokrotnie bardziej zabójcze niż jego rodaka tajpana pustynnego. Jednak ten indyjski zabójca rzadko gryzie ludzi.

• **mamba czarna /Dendroaspis polylepis/**

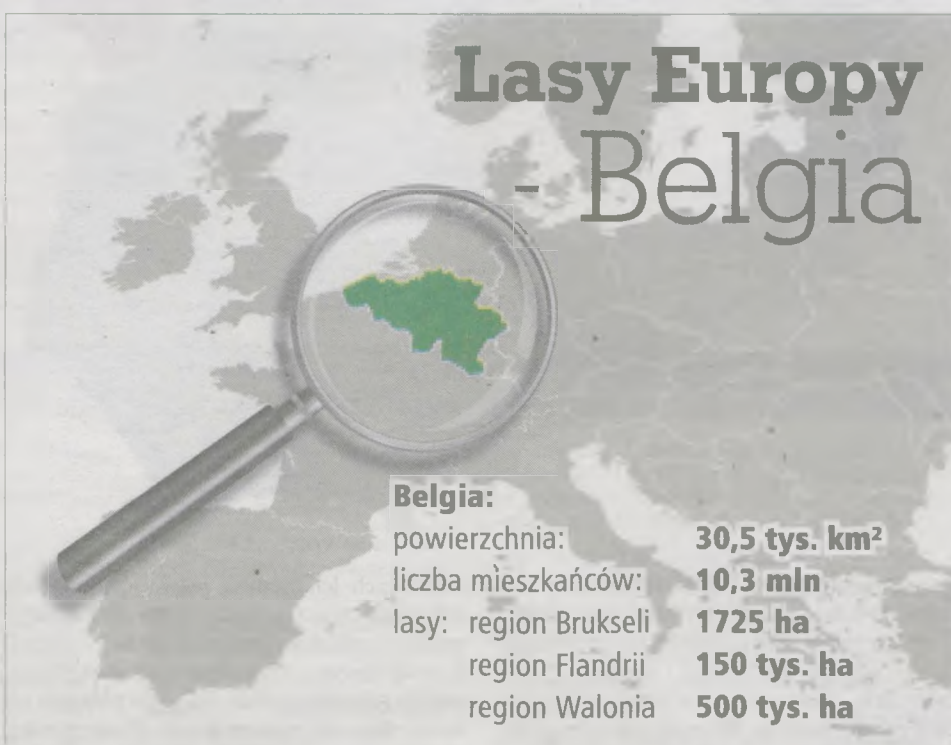
Ten najszybszy wąż na świecie zamieszkuje Afrykę. Czarna mamba porusza się z szybkością 5,5 metrów na sekundę, a jej ugryzienie zabija człowieka w mniej niż pół godziny.

Królestwo Belgii (Belgique fr., Belgie flam.) jest położone na powierzchni 30,5 tys. km². Zamieszkuje je 10,3 mln mieszkańców. To państwo federacyjne podzielone na 3 regiony (Bruksela, Flandria i Walonia) z własnymi władzami ustawodawczymi, dlatego lasy przedstawimy w trzech odsłonach.

Lasy Regionu Brukseli zajmują niewiele, bo 1.725 ha, co stanowi jedynie 10% ogólnej powierzchni regionu (16.178 ha). Głównym gatunkiem lasotwórczym jest buk (74%), dalej - dąb szypułkowy (16%) oraz w niewielkim udziale sosna pospolita (4%) i modrzew europejski (2,5%). Wstęp do lasów jest ogólnie otwarty, z zastrzeżeniem poruszania się po obszarach, gdzie realizowane są działania ochronne (rezerwy naturalne, leśne i strefy ochronny). Lasami (również parkami i rezerwatami) zarządza podlegający pod ministra środowiska Brukseli Instytut Brukselski ds. Zarządzania Środowiskiem IBGE-BIM (Brussels Institute for Management of Environment). Pracuje tu 38 osób (4 pracowników administracyjnych i 34 osoby w terenie). Brak w tym regionie całkowicie lasów prywatnych. W Belgii (w regionie brukselskim) istnieją trzy poziomy edukacji leśnej: studia uniwersyteckie, po których otrzymuje się stopień inżyniera, trzyletnie podyplomowe studia uniwersyteckie oraz wykształcenie techniczne leśne na poziomie szkoły średniej.

Lasy Regionu Flandrii zajmują pow. ok. 150 tys. ha, z których 75% należy do ok. 100 tys. prywatnych właścicieli (średnia wielkość gosp. wynosi 1,5 ha). Przeważają tu również gatunki liściaste (50% powierzchni z topolą i dębem), pozostałe to iglaste (36% sosna, modrzew) i mieszane (11%). Zgodnie z polityką leśną państwa dąży się tu do ograniczenia udziału drzewostanów sosnowych i topolowych. Udział gatunków obcych wynosi 39%, zakłada się ich zmniejszenie do 20%. W 2004 roku sprzedano łącznie 167 tys. m³ drewna, z czego ponad 90

Lasy Europy - Belgia



Belgia:	
powierzchnia:	30,5 tys. km²
liczba mieszkańców:	10,3 mln
lasy: region Brukseli	1725 ha
region Flandrii	150 tys. ha
region Walonia	500 tys. ha

tys. m³ pochodziło z lasów państwowych, 44 tys. m³ - z pozostałych lasów publicznych, a 33 tys. m³ - z lasów prywatnych, których właściciele należą do zrzeszeń leśnych. W rezerwach nie pozyskuje się drewna w ogóle. Część lasów tworzy tzw. Flamandzką Sieć Ekologiczną (Flemish Ecological Network - VEN) oraz obszary objęte dyrektywą siedliskową. Tu zwiększa się udział drewna martwego ograniczając funkcje produkcyjne, które schodzą na drugi plan. Lasy powstałe w wyniku zalesień gruntów porolnych mają niewielki udział w ogólnej powierzchni leśnej - tylko 0,5%. Rozmieszczenie infrastruktury rekreacyjnej jest w miarę regularne (plaże, stanowiska połowu ryb i miejsca do biwakowania). Od 1991 roku obowiązuje nowa ustawa

o lasach, która odnosi się do środowiskowej (ochronnej), ekologicznej, społecznej, badawczej oraz produkcyjnej funkcji lasów, zarówno prywatnych, jak i publicznych. Ponadto obowiązują również zarządzenia dotyczące realizacji zrównoważonej gospodarki leśnej. W tym regionie administrację leśną (również nad parkami, gosp. łowiecką, rybołówstwem i ochr. ptaków) sprawuje Departament Lasów i Terenów Zielonych (Afdeling Bos en Groen). Władzę nad lasami sprawuje Minister Środowiska. Najbardziej profesjonalne kształcenie w zakresie leśnictwa prowadzi Centrum „In-Verde” - organizacja non profit. Edukacja leśna na poziomie uniwersyteckim (bakalarz lub dyplom magistra) jest prowadzona na Uniwer-

sytecie w Gandawie, na Wydziale Bioinżynierii, w Katedrze Leśnictwa i Gospodarki Wodnej oraz w Katolickim Uniwersytecie w Leuven na Wydziale Biologii Stosowanej i Inżynierii, w Katedrze Gospodarki Przestrzennej. Jedynym regionalnym rządowym instytutem zajmującym się badaniami w zakresie leśnictwa jest Instytut Leśnictwa i Gospodarki Łowieckiej - w 2004 r. zatrudnionych tam było 59 osób (IBW-IFG).

Walonia to region położony w południowej części kraju o powierzchni łącznej 16,8 tys. km². Zamieszkuje go ok 3,4 mln mieszkańców. Powierzchnia lasów zajmuje blisko 500 tys. ha. Udział lasów liściastych i iglastych jest zbliżony, z przewagą tych ostatnich. Młodsze uprawy są znacznie bardziej urozmaicone pod względem składu gatunkowego, gdzie sosnę zastąpiła w dużym stopniu dąglezja, której towarzyszy modrzew, a z liściastych - klon, jesion oraz czereśnia ptasia. Lasy publiczne - państwowe, regionalne i gminne - stanowią około 50% powierzchni, gdzie średnia wielkość leśnej działki wynosi 500 ha. Prywatne działki leśne mają średnio powierzchnię ok. 40 ha. Problem rozdrobnienia własności leśnej został częściowo wyrównany dzięki istnieniu spółdzielni leśnych. Udostępnianie lasów na terenach prywatnych leży w gestii jej właściciela, dlatego często możliwy w danym miejscu użytek turystyczny jest niedostępny dla społeczeństwa. Po lasach nie wolno poruszać się pojazdami spalinyowymi. Zagospodarowaniem lasów publicznych Walonii zajmuje się Wydział Przyrody i Lasów w Dyrekcji Generalnej Zasobów Naturalnych i Środowiska. Dzieli się on na 7 dyrekcji, do których należy 36 rewirów. Wydziałowi podlega również Ośrodek Badań Przyrody, Lasów i Drewna, z siedzibą w Gembloux i z oddziałami w Harchies, Marloie, Mons i Robertville.

Zestawił: WoJak

Zaczerpnięto: „Lasy i leśnictwo krajów Unii Europejskiej” IBL, CILP - Warszawa 2006

KALENDARIUM lipiec 2016

- ▶ **1 lipca** - Światoawy Dzień Architektury,
- ▶ **2 lipca** - Dzień Dziennikarza,
- ▶ **11 lipca** - Światoawy Dzień Ludności,
- ▶ **12 lipca** - św. Jana Gwałberta, patrona leśników,

- ▶ **17 lipca** - Bieg Trzech Jezior na terenie Nadleśnictwa Kłodawa w dwóch kategoriach wiekowych: do 12 lat (bieg na 500 m) oraz do 15 lat (1.000 m). Dla dorosłych w kategorii Open bieg odbędzie się na długości ponad

- 5 km prowadząc przez piękne tereny leżące przy jeziorach: Nierzym, Jeź i Ostrowite. W tym roku limit zawodników wynosi 280 osób.
- ▶ **25 lipca** - Dzień Bezpiecznego Kierowcy (w tym dniu

pomyśl o malutkim jeżu przebiegającym przez ruchliwą szosę).

Opr. WoJak

OBALAMY MITY

Cała prawda o krwiożerczych kleszczach

(CZ. 2 z 2)



W bieżącym numerze, tak jak obiecałem poprzednio, opowiem Państwu o indywidualnych metodach ochrony przed kleszczami. Od razu dodam, że złotego środka i 100% techniki ochrony nie ma, ale możemy zmniejszyć ryzyko ich „złapania” stosując kilka prostych trików i przyzwyczajęń. Pamiętajmy, że pomimo nasilenia ryzyka w miesiącach maj-czerwiec oraz sierpień-październik, to tak naprawdę sezon kleszczowy trwa od wczesnej wiosny (czasem luty +5 st. C) do późnej jesieni.

Jak uchronić ciało

Po pierwsze, wybierając się na spacer w miejscu, gdzie występują, powinniśmy szczerze okryć ciało (koszule z długim rękawem, długie spodnie, zakryte buty - ktoś powie: jasne, na dworze „lampa”, w cieniu 40 st. C, a tu taka super rada. Tak jak wspominałem - złotego środka i 100% pewności ochrony nie ma).

Możemy też zastosować środki przeciw kleszczom dostępne w aptekach lub sklepach kosmetycznych. Tu miejmy zawsze na uwadze ewentualny odczyn i reakcję skóry. Możemy być uczuleni na środek aktywny, np. DEET w stężeniu 30% w bardziej profesjonalnych i droższych preparatach lub jego mniejsze stężenie w innych szeroko dostępnych produktach znanych marek. Słyszałem również o „odstraszaczach” ultradźwiękowych wielkości breloka do kluczy. Jak działają i czy są skuteczne - tego nie wiem. Ale jeżeli będziecie chcieli taki wynalazek wypróbować, przygotujcie się na wydatek bliski 100 zł.

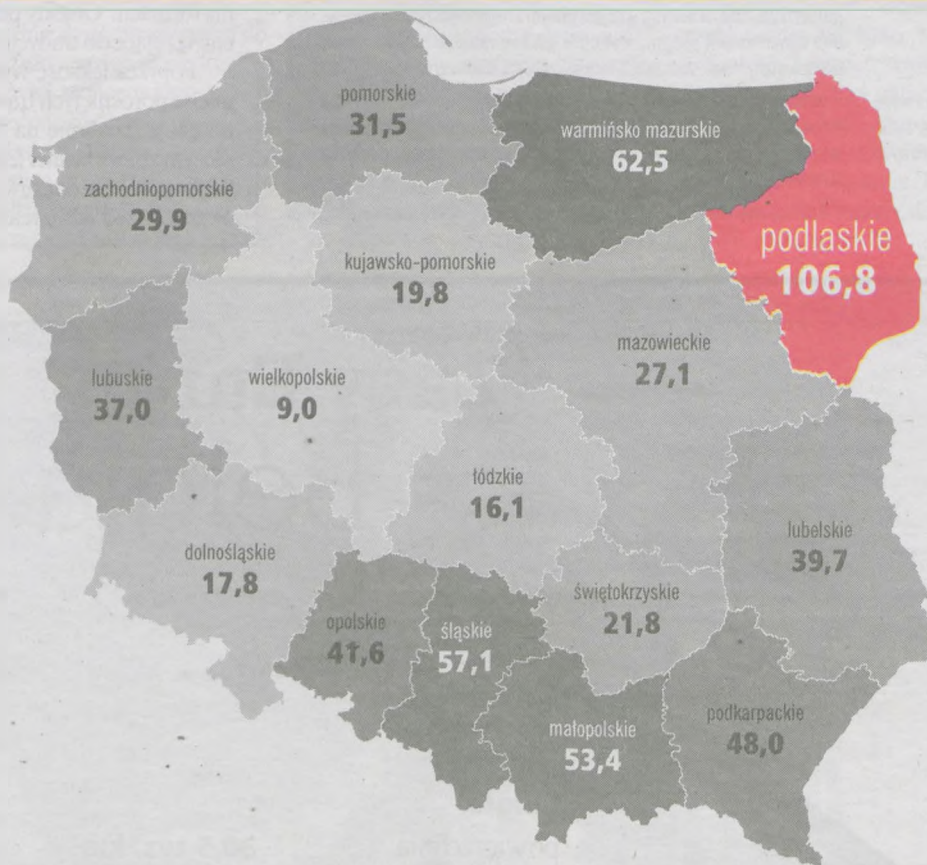
Bardzo przydatne są ogledziny naszego ubrania po każdym spacerze. Należy je zdjąć i wytrzeć (najlepiej na tarasie lub balkonie), by nie przynieść pajęczaków na inne przedmioty w naszym domu. Kleszcze są bardzo wytrzymałe, mogą poczekać do kolejnego założenia. Warto również bardzo dokładnie obejrzeć swoje ciało, najlepiej w okolicach linii włosów, za uszami, na szyi, pod pachami, na linii bocznej klatki piersiowej, zgięcia ręki, okolice pępka, pachwiny, pod kolanami i za nimi w miejscu ich zgięcia, okolice ścięgna Achillesa oraz pomiędzy palcami dłoni i stóp.

Zabezpieczenie ogrodu

Skoro kleszcze pojawiają się wszędzie tam, gdzie mogą napotkać potencjalnego żywiciela, to często pada pytanie, jak możemy zabezpieczyć przed kleszczami ogród, jakie środki chemiczne stosować, o ile takie istnieją? Odpowiadam, oczywiście środki takie istnieją, ale powinniśmy z nimi postępować ostrożnie, zwłaszcza, jeżeli posiadamy na ogródku warzywa uprawne oraz drzewa i krzewy owocowe. Szukając trochę znalazłem środek o nazwie Black Jack Home&Garden. Za puszkę spreju o pojemności 255 g zapłacimy ok. 70 zł. Oprócz komarów preparat zwalczy skutecznie również mszyce, przędziorki, tarcznieki, mączniaki, muchy i meszki. Nie będzie on jednak obojętny również dla wielu innych, pożytecznych owadów. Inne preparaty, jakie udało mi się odnaleźć na internetowych witrynach sklepowych to 707 ROUGH&KILLER (3,75 l za ok. 280 zł), ELIMINATOR (500 ml - 130 zł) oraz EXIT 100 (1 l - 190 zł).

W walce z kleszczami mogą nam pomóc również rośliny. Ciekawostką jest informacja, że w tataraku występuje olejek eteryczny zawierający 82% azaronu, który niszczy kleszcze i komary, a jednocześnie jest niegroźny dla ludzi. Inne rośliny zawierające olejki eteryczne, za którymi kleszcze nie przepadają to wrotycz pospolity, wrotycz (złocień) maruna, aksamitka wzniesiona, ruta zwyczajna, geranium, konyza kanadyjska, mięta pieprzowa, rozmaryn lekarski, lawenda wąskolistna, trawa cytrynowa oraz macierzanka tymianek. Innymi naturalnymi metodami skutecznymi w walce z kleszczami jest sproszkowany korzeń chrzanu

MAPA ZAPADALNOŚCI NA BORELIOZĘ (2014 r., na 100 tys. mieszkańców)



pospolitego lub oprysk z odwaru czeremchy zwyczajnej. Można również próbować przepłaskać z ogrodu pierwszych żywicieli, drobne gryzonie (myszy, nornice, karczowniki i szczury). Pamiętajmy, że sprzymierzeńcami w walce z kleszczami będą ryjówki, perliczki, być może również niektóre gatunki pająków i mrówek. Najprościej jednak zadbać o odpowiednie rozmieszczenie krzewów i traw, które nie powinny porastać nasz ogród zbyt gęsto. Dodatkowo nie tworzymy miejsc wilgotnych i zacienionych, regularnie usuwamy chwasty i kośmy nasz trawnik stosunkowo nisko.

Ochrona zwierząt

A jak chronić domowe pupile? Kleszcze u psów mogą wywołać poważne choroby, m.in. babeszjozę, boreliozę i erlichiozę. Zarażony babeszjozą pies staje się apatyczny, osowiały, nie chce jeść, gorączkuje, ma wymioty, biegunkę oraz trudności z oddychaniem. Tu przychodzi do głowy stara, dobra i sprawdzona maksyma „lepiej zapobiegać niż leczyć”, ponieważ ryzyko zakażenia groźnymi chorobami odkleszczowymi jest duże (przeciętnie co trzeci kleszcz jest nosicielem chorobotwórczych bakterii), a leczenie długie, kosztowne i niestety nie zawsze skuteczne. Warto więc zabezpieczyć ciało zwierzęcia stosując odpowiednią obronę nasączoną substancją działającą kleszczobójczo. Można też potraktować ich sierść odpowiednim sprayem lub preparatem do wkrapiania w skórę (spot on). Zabezpieczenia te kupimy w każdym sklepie zoologicznym lub w poradni weterynaryjnej, często również w marketach i większych

sieciówkach. Ich działanie polega na uwalnianiu substancji czynnych wraz z łojem wydzielanym przez gruczoły zlokalizowane w skórze zwierzęcia. Kontakt kleszcza z wydzieliną sprawia, że ginie on w ciągu kilkunastu godzin. Tego typu preparaty nie są toksyczne dla naszych pupili. Pilnujmy tylko, by w pierwszych dniach po aplikacji pies nie lizał spryskanych fragmentów sierści lub nie próbował zdjąć sobie ochronnej obroży. Nie ma obaw o kąpiel, ponieważ większość tych preparatów wchłania się do skóry i nie wypłuczone ich podczas mycia pupila. Z drugiej strony częste kąpiele mogą osłabić działanie preparatów. Ceny obroży zależnie od producenta i ich jakości mogą wahać się od 10 zł do 200 zł. Podobnie jest z kroplami i sprayami do wcierania. Warto również po powrocie ze spaceru wyrobić w sobie nawyk dokładnego obejrzenia skóry zwierzęcia, ze szczególnym uwzględnieniem okolic brzucha, uszu, ogona i pachwin.

Kolejną metodą ochrony zwierząt przed kleszczami jest ochrona immunologiczna i dostępne na rynku szczepionki na boreliozę i babeszjozę. Pamiętajmy, że im dłużej kleszcz tkwi w ciele psa, tym większe jest ryzyko zakażenia którąś z chorób. Jak działają szczepionki? Kleszcz wypijając krew czworonoga wypija również przeciwciała zabijające krętka chorobotwórczego. Przeciwno boreliozie można szczepić psy dorosłe i szczenięta od 12 tygodnia. Szczepienie przebiega dwustopniowo w odstępach od 3 do 5 tygodni między jedną i drugą iniekcją. Później w odstępach jednorocznych wykonuje się szczepienia przypominające. Więcej na ten temat dowiecie się u specjalistów

w gabinecie weterynaryjnym.

Jak usunąć kleszcza

Zasada jest podobna zarówno u ludzi, jak i u zwierząt. Gdy zauważymy kleszcza wbitego w ciało żywiciela, należy wysunąć go w kierunku przeciwnym do wskazówek zegara. Możemy do tego użyć paznokci, cienkiego szczyrka (wprowadzając go pod organizm kleszcza jako płaszczyznę podparcia), pęsety (łapiemy go tuż przy skórze i ciągniemy do góry), pompki/ssawki dostępnej w aptece lub mini lassa (chwytyjącego podobnie jak pęseta). Każda technika będzie dobra, a według mnie im prostsza, tym lepsza. Musimy pamiętać, aby przy tej operacji nie urwać pasożytowi głowy. W przeciwnym razie jego aparat gębowy zostanie w naszej skórze i jeżeli posiada krętka borelii, nie zabezpieczy to nas przed jej przyjęciem. Uważa się, że nawet jeżeli kleszcz jest nosicielem np. boreliozy mamy ok. 24 - 48 h zanim ten napije się i w efekcie wymiotnym wraz z naszą krwią wprowadzi ją do naszego krwiobiegu. Po zabiegu należy umyć ręce, a ranę lub miejsce po kontakcie zdezynfekować np. spirytusem medycznym, spożywczym etc. Dalej przez kolejne 30 dni obserwuj miejsce po ukąszeniu, a jeżeli pojawi się rumień - zgłoś to natychmiast lekarzowi pierwszego kontaktu. Jeśli nie potrafimy samodzielnie wyrwać kleszcza, najlepiej powierzyć to zadanie lekarzowi lub weterynarzowi. Często po ugryzieniu może się pojawić na skórze nie świeczący rumień o średnicy 5 cm. Dzieje się to w okresie 1 - 2 dni (czasem 3 tygodni) po ukąszeniu przez kleszcza. Jeżeli rumień pojawia się szybciej, a przy tym swędzi lub wywołuje ból, oznacza to, że ugryzł nas w tym miejscu inny owad (komar, pająk, osa, mrówka etc). Jest to typowa odpowiedź immunologiczna organizmu.

Statystyki

Liczba zachorowań ludzi na boreliozę na przełomie lat od 2000 (1.850 zarażonych) do 2014 (13.866 zarażonych) bardzo mocno wzrosła. Być może spowodowane jest to większą świadomością społeczeństwa o istniejącym zagrożeniu oraz większą wiedzą medyczną na ten temat. Borelioza jest najczęściej stwierdzaną chorobą odkleszczową. Przebiega najczęściej w dwóch fazach - wczesnej, trwającej do kilku tygodni od zakażenia i późnej, mogącej trwać nawet lata. Najczęstsze zanotowane objawy wśród ludzi to obecny po ukąszeniu przez nosiciela borelii wyraźny rumień na skórze, bóle korzonków, zapalenia i bóle stawów kolanowych (podobne do reumatycznych). Najbardziej narażeni na ryzyko boreliozy są mieszkańcy województw: warmińsko-mazurskiego, podlaskiego, małopolskiego i śląskiego, a najstabilniej wielkopolskiego.

Pomimo korzystnych statystyk w naszym województwie problemu tego z pewnością nie należy bagatelizować. Na boreliozę nie opracowano do tej pory szczepionki. Jeżeli już chcemy, możemy jedynie zaszczyć się przeciwko odkleszczowemu zapaleniu opon mózgowych. Z drugiej strony - nie wpadajmy w panikę, ponieważ czynników chorobowych i niebezpieczeństw poza naszymi domami, ale i również w nich, jest również dużo.

Opr. WoJAK